Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, środa 9 października 1946 roku | Nr 262

Głos Polski w Paryżu

Gdańsk i Triest

-to dwa podobne problemy. - Rada Czterech powinna raz jeszcze rozpatrzyć kwestię granic Jugosławii

Konferencja pokojowa w Paryżu obradowała w dniu wczorajszym trzykrotnie. Posiedzenie poranne trwało 3 i pół godziny, po czym odbyło się zebranie popołudniowe i wieczorne.

Wczorajszym obradom przewodniczył **minister Mołotow.** Na posiedzeniu porannym *przemawiał* **minister Bevin.**

Min. Bevin **nie zgadza się z poglądem, jako by traktat z Włochami był zbyt surowy.** Ekspansja włoska zaczęła się jeszcze **na długo przed wybuchem wojny.** Tutaj przytoczył Bevin **przykład zaboru Fiume,** co było przez wielu ludzi, a i przez samego min. Bevina uważano za błąd.

Triest, zdaniem Bevina, winien stanowić dostęp do morza **nie tylko dla Włoch i Jugosławii, ale i dla innych krajów południowej i środkowej Europy.**

Bevin poruszył również sprawę zarzutu, jaki się stawia Wielkiej Brytanii, że chce uczynić z Triestu **swoją bazę strategiczną.** Rada Bezpieczeństwa zadecyduje, kiedy wojska brytyjskie, zarówno jak i inne, mają opuścić Triest. Wielka Brytania bezwzględnie **podporządkuje się decyzji Rady Bezpieczeństwa.**

Na zakończenie min. Bevin wyraził wiarę w przyszłość Włoch, które zajmą ponownie zaszczytne miejsce w rodzinie narodów europejskich. „Włochy znów zakwitną, ale **nie oparte na megalomanii Mussoliniego, lecz na prawdziwej wolności".**

Z kolei wygłosili przemówienia min. Bidault (Francja) i min. Spaak (Belgia), po czym **głos zabrał przedstawiciel Polski, min. Rzymowski.**

Minister Rzymowski poddał krytyce ustalone w projekcie traktatu granice włosko-jugosłowiańskie oraz statut Triestu, które powinny być poddane rewizji przez plenum konferencji.

Traktat ten — mówił min. Rzymowski — **ma nagrodzić Jugosławii szkody, które wyrządził jej włoski faszystowski najeźdźca.** Jugosławia miała uzyskać **nowe granice.**

Traktat ten ma Jugosławii nagrodzić nie tylko krzywdy ostatniej wojny, ale również **wyrównać niesprawiedliwość nieszczęsnego układu w Rapallo.** Doceniamy w pełnej mierze wkład obiektywizmu i dobrej woli w nasze prace ze strony wszystkich delegatów. W historii pisania traktatów pokojowych mamy przykłady, kiedy osiągnięto zdrowe kompromisy. **Nie można tego, niestety powiedzieć w sprawie zachodnich granic Jugosławii,** tak jak zostały one zaprojektowane w sprawozdaniu włoskiej komisji politycznej naszej konferencji.

Minister Rzymowski wyraził nadzieję, że **rada ministrów spraw zagranicznych weźmie raz jeszcze wszystkie klauzule traktatu z Włochami pod staranną rozwagę i wypełni z nich to wszystko, co budzi jeszcze sprzeciwy i wątpliwości.**

Wszystko przemawia za tym — zakończył swe przemówienie przedstawiciel Polski — że **Triest przy logicznym wytyczeniu nowych granic w tej części Europy powinien był przypaść Jugosławii, tak jak Gdańsk powinien był być traktatem wersalskim przyznany Polsce.**



Henry Wallace

b. minister handlu w rządzie St. Zjednoczonych, który wystąpił z ostrą krytyką polityki Byrnesa i wskutek tego musiał ustąpić z rządu. Henry Wallace jest obecnie najpopularniejszym politykiem w Stanach Zjednoczonych. Powszechnie sądzą, że będzie on kandydował na prezydenta USA.

Schacht pod kluczem

Przymknęli go sami Niemcy

Donoszą z Berlina, że policja niemiecka aresztowała dra Schachta w pałacu wielkiego przemysłowca w Oppenwailer pod Stutgartem, dokąd udał się b. prezes Banku Rzeszy po opuszczeniu Norymbergi.

Obrońca Schachta dr Dix złożył protest przeciwko aresztowaniu wobec Rady Kontrolnej w Berlinie.

Wielkie mocarstwa

powinny się zająć sprawą Egiptu

B. wicepremier rządu egipskiego Said Pasza złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym powiedział m.in. „powinniśmy zwrócić się **do 5 wielkich mocarstw, nie zaś tylko do Anglii by zapewniły one nam wykonanie postanowień statutu ONZ,** dopóki Rada Bezpieczeństwa nie może zająć się tą sprawą. Jesteśmy gotowi przekazać sprawę egipską do rozpatrzenia ONZ, by poleciła ona Radzie Bezpieczeństwa **zażądać od Anglii natychmiastowego wycofania wojsk z Egiptu".**

Wojna w Indonezji

toczy się nieprzerwanie

Z Batawii donoszą, że rozpoczęły się „rokowania" między rządem holenderskim i indonezyjskim. Mimo to w Indonezji toczą się w dalszym ciągu zacięte walki, a rząd holenderski znowu wysłał tam 1500 żołnierzy i oficerów na pomoc walczącym oddziałom holenderskim.

Częste katastrofy

samolotów amerykańskich

Prasa angielska poświęca wiele uwagi częstym ostatnio katastrofom lotniczym samolotów amerykańskich. W ciągu dwóch ostatnich dni 3 samoloty rozbiły się, 23 osoby zostały zabite, 20 osób zaginęło, a 11 odniosło rany.

Strajk w Egipcie

Robotnicy transportowi porzucili pracę

Z Kairu donoszą, że wybuchł tam strajk robotników transportowych. Strajkujący robotnicy oświadczyli, że nie powrócą do pracy, dopóki nie otrzymają dyrektyw od swoich przywódców i dopóki nie zostaną wypuszczeni robotnicy transportowi, aresztowani 5 października.

Ze strony rządowej oświadczono, że jeśli strajk nie zostanie zakończony, uczestnicy jego będą oddani pod sąd.

Towary dla Polski

Sfinalizowanie polsko-radzieckich umów handlowych

W dniu wczorajszym z Warszawy odleciał do Moskwy minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski celem omówienia z przedstawicielami rządu ZSRR zagadnień, związanych z wykonaniem wzajemnych umów handlowych.

Jak wiadomo, umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim zostały już uprzednio zawarte i przewidują one import do Polski szeregu artykułów przemysłowych oraz surowców.

Celem obecnych rozmów będzie omówienie spraw technicznych, związanych z wzajemną wymianą towarową.

Wojna domowa w Grecji

Oświadczenie b. min. spraw zagranicznych Sofianopulosa

Były grecki minister spraw zagranicznych Sofianopulos oświadczył, że **Grecji grozi wojna domowa. Rząd grecki znajduje się w rozpaczliwej sytuacji.** Pragnąc stłumić ruch partyzancki, który zatoczył szerokie kręgi, zdecydował się on uzbroić monarchistów. Każdy obiektywny obserwator musi dojść do przekonania, że **polityka terroru, prowadzona przez monarchistyczny rząd, zbankrutowała.**

Codziennie sądy wojskowe wydają wyroki przeciwko tym oficerom i żołnierzom, którzy **nie chcą brać udziału w bratobójczych walkach. Rząd grecki myli się, jeżeli przypuszcza, że uda mu się utrzymać przy władzy metodami terrorystycznymi.**

Sofianopulos **oświadczył, że jedynym wyjściem z sytuacji jest bezzwłoczne utworzenie nowego rządu koalicyjnego**

*

W Londynie odbył się wielki wiec, poświęcony **obecnej sytuacji w Grecji.**

Mówcy, reprezentujący lokalne organizacje Partii Pracy i Związki Zawodowe **ostro krytykowali politykę, uprawianą przez min. Bevina i domagali się przyjęcia prawdziwie demokratycznej linii polityki przez rząd Partii Pracy.** Na wiecu uchwalono rezolucję, domagającą się **niezwłocznego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.**

Rezolucja domaga się również utworzenia nowego rządu greckiego na szerokiej podstawie demokratycznej.

Pole do popisu

Anglicy będą walczyć przeciw demokratom greckim

Grecja wystąpiła do Wielkiej Brytanii z prośbą o przysłanie jej broni dla uzbrojenia rezerwistów świeżo powołanych do służby czynnej celem stłumienia powstania stronnictw demokratycznych. Powołani rezerwiści mają jakoby uzupełnić kadry milicji.

Należy wyrazić nadzieję, że wojska brytyjskie, posiadające dużą praktykę w tłumieniu dążeń wolnościowych różnych narodów, również w Grecji wykażą wielkie „męstwo" w walce z... „nielojalną" i bezbronną ludnością.

Nie minie ich szubienica

Komisja Sojusznicza rozpatrzy prośby skazanych o łaskę

W dniu jutrzejszym Sojusznicza Komisja Kontrolna będzie rozpatrywała prośby o łaskę, złożone przez skazanych w procesie norymberskim zbrodniarzy hitlerowskich. Data egzekucji nie została jeszcze definitywnie ustalona. Podany pierwotnie termin 16 października jest najwcześniejszą datą, jaka może być brana w rachubę.

Sojusznicza Rada Kontroli otrzymała spis przedmiotów osobistych, znajdujących się w posiadaniu skazańców norymberskich i zadecyduje co z tymi rzeczami należy uczynić.

Goering posiada przy sobie bardzo wartościowe przedmioty, mówią nawet o klejnotach bardzo wysokiej wartości.

Szpieg niemiecki

przed sądem fińskim

Z Helsinek donoszą, że w Turku, w Finlandii, rozpoczął się proces przeciw baronowej Munk, oskarżonej o uprawianie szpiegostwa wojennego na rzecz Niemiec.

Przewód sądowy ustalił, że Munk wstąpiła do organizacji niemieckiego szpiegostwa wojennego, t.zw. „**Germanische Land stelle**" w Berlinie w r. 1944, już po zawarciu rozejmu. Munk werbowała do niemieckiej służby szpiegowskiej kobiety fińskie, wciągając w to fińskie organizacje kobiece na terenie Berlina. Werbowała również Finki do Gestapo. Utrzymywała ścisłe stosunki z fińskimi oddziałami SS.

Sąd odroczył sprawę do 15 października.

Łódź ma nowy park

Czarujący i wielce romantyczny. - Tajemnica b. fabrykanta łódzkiego

Przed paru dniami otwarty został dla publiczności *Park przy ulicy Matejki,* stanowiący swego rodzaju zabytek architektury ogrodniczej, jest on bowiem utrzymany w klasycznym stylu francuskim.

Fakt otwarcia tego ogrodu nabiera dopiero wówczas odpowiedniej wymowy — gdy widziało się, *w jakim stanie piękny ten ogród znajdował się bezpośrednio po wojnie.*

Wielu ludzi po prostu nie dowierzało, że z tego śmietniska, gdzie połowa drzewostanu została poniszczona, delikatne zaś krzewy i rośliny — wskutek braku pielęgnacji zmarniały — uda się zrobić jeszcze park.

Tymczasem okazuje się, że *dobra wola może bardzo wiele zdziałać. Łódź otrzymała* nie tylko jeszcze jeden rezerwat zieleni *— tak konieczny fabrycznemu miastu, ale — jak zapewnia kierownictwo Plantacji Miejskich — na wiosnę będzie to jeden z najpiękniejszych zakątków Łodzi.*

Park przy ulicy Matejki, mający 2,5 ha powierzchni stanowił ongiś prywatną własność *b. senatora Heyman-Jareckiego.* Kto planował ten przepiękny — jak głosi wieść i jak widać z pozostałych śladów — ogród, trudno dziś dociec. Wielu planistów przyznaje się do współpracy w projektowaniu tego czarownego zakątka. Znajdowała się tu bogata kolekcja róż, wiele rzadkich i pięknych roślin. Włożono w ten ogród wiele trudu, wiele pieniędzy i... wiele gustu.

Za kulisami kryła się podobno kobieta. Jakaś romantyczna historia związana była z urządzeniem wspaniałego ogrodu. Koniec zaś tego romansu musiał być bardzo żałosny, skoro senator zbrzydził sobie nagle tak swoje dzieło, i... sprzedał park Zarządowi Miejskiemu. Miasto już przed wojną poczęło przystosowywać ogród do potrzeb ogółu, do uczynienia zeń parku publicznego.

Wybuchła wojna. Na terenie Parku wybudowali Niemcy zbiornik na wodę, *poryli trawniki na rowy przeciwlotnicze i bunkry.* Potem biwakowało tu wojsko. Takie są prawa wojny, że ruguje z życia całe piękno!

A jednak upór człowieka w rekonstruowaniu, wskrzeszaniu tego piękna — silniejszy jest od złych, niszczycielskich sił wojny. I dlatego już w przyszłym sezonie Park przy ulicy Matejki będzie miał oblicze, zbliżone do przedwojennego.

Dziś ogród pogrążony jest w jesiennej melancholii. Szary, mglisty dzień przytłumia płomienność liści, różowiące się krzaki sumaków, które wkrótce już nabiorą odcienia purpury.

Błądzimy grabowymi szpalerami i wyobrażamy sobie, *jak bardzo romantycznie musi być tutaj w letnią, księżycową noc.*

Na razie jest zimny, jesienny ranek, zamiast więc marzyć — oglądamy ciekawy drzewostan. Są tu piękne srebrne świerki (niestety — okaleczone), jest miłorząb i kalifornijska jodła, jest ozdobna jabłoń o owocach wielkości wiśni, są brzozy o delikatnej srebrzystej korze i wierzby płaczące. Ocalało parę cisów.

Jeśli chodzi o krzewy — tę „dziatwę leśną" — jak je nazwał Mickiewicz, to wprawdzie w Parku Matejki nie ma „głogu w objęciu kalin" ani „ożyny czarne usta tulącej do malin" — są natomiast śnieguliczki o białych delikatnych kulkach, które... tak przyjemnie było w dzieciństwie z trzaskiem rozdeptywać nogą. Są czerwone berberysy i różowe sumaki. Chwieją się na wietrze cyklamenowe, podobne do dzbanuszków, owoce trzmieliny. Tak cyklamenowe, jak najmodniejszy kolor ust.

Opuszczamy Park Matejki z myślą o tym, jaki piękny będzie on na wiosnę.

BGR.

Głód mieszkań w Ameryce

Jak się poszukuje lokali w USA?

Okazuje się, że nie tylko my przeżywamy głód mieszkaniowy. Oto kilka charakterystycznych ogłoszeń z amerykańskiej prasy, świadczących, że i Ameryka boryka się z brakiem mieszkań:

„Kierownik sklepu w Cleveland w Stanach Zjednoczonych **ofiaruje 100 par czysto jedwabnych pończoch wzamian za małe mieszkanie, w którym mógłby przebywać razem z żoną i dziećmi".**

„Były uczestnik wojny, poszukujący 2-pokojowego nieumeblowanego mieszkania, **ofiaruje 500 dolarów w obligacjach wojennych".**

Inny znowu chce oddać **odznaczenia bojowe i zapłacić 60 dolarów w gotówce temu, kto dopomoże mu w uzyskaniu mieszkania.**

Mieszkanie stało się w Ameryce rzeczą najdroższą. Pewien inżynier ofiaruje **bezpłatne lekcje muzyki i sztuki, bezdomny artysta zgadza się bezpłatnie malować portrety każdemu, kto przez udzielenie wskazówek przyczyni się do znalezienia dla niego mieszkania.**

Co kraj to obyczaj. U nas nikt publicznie nie odważy się oferować tego rodzaju zapłat i ekwiwalentów za mieszkanie. Zrobię więc pierwszy wyłom. Ponieważ nie mam mieszkania, chętnie wzamian za „takowe" napiszę jakiś wzniosły wiersz, byle prędzej!... (s)

Na targowisku

ceny zwyżkują

Notowania cen na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców wykazują **dalszą tendencję zwyżkową. W dniu** wczorajszym notowano następujące ceny przy większych obrotach (w kilogramach).

Buraki ćwikłowe — zł. 6, cebula — zł. 35 — 37, kalafiory - zł 30 — 40, kapusta włoska — zł. 7 — 7,50, kartofle — zł. 3.80 — 4, pomidory — zł. 30 — 40, gruszki — zł. 90, jabłka — zł. 75 — 100.

15-20 tys. ociemniałych

znajduje się w Polsce

Według przybliżonych obliczeń liczba ociemniałych w Polsce, wydatnie zwiększona w wyniku wojny, wynosi obecnie około 15—20 tysięcy.

Na zjeździe ogólnokrajowym ociemniałych, reprezentowanym przez 44 delegatów z poszczególnych stowarzyszeń **postanowiono dążyć do scalenia wszystkich niewidomych w jednolity związek zawodowy pracowników niewidomych R. P.**

Najstarsza tkaczka

74-letnia robotnica przekracza normę

Najstarszą tkaczką w Polsce jest **74-letnia Maria Caban,** zatrudniona w Państw. Przędzalni i Tkalni Juty „Warta" w Częstochowie.

Pracuje ona w swoim zawodzie od **61 lat, jest ona matką 12-ciorga dzieci, które wychowała sama, gdyż mąż jej umarł przed 30 laty.**

Mimo podeszłego wieku, 74-letnia tkaczka wykonuje zawsze w 100 proc. normę produkcyjną, a często ją przekracza

Komunikat PSS

Wydział Społeczno - Wychowawczy Powszechnej *Spółdzielni Spożywców* przeniósł się z ulicy Kilińskiego 81 na ulicę Południową 19, tel. 200-48, 200-56, 174-74, 141-62.

SZKOŁA TAŃCÓW ARTYSTYCZNYCH
i
BALETU KLASYCZNEGO W ŁODZI
ul. Piotrkowska 22, I p. tel. 256-74
przyjmuje zapisy:
na kurs zawodowy, amatorski i dzieci
w godz. 10—6. (7159)

UWAGA! INWALIDZI WOJENNI Z I-EJ DYWIZJI IM. TAD. KOSCIUSZKI!

W dniach 12, 13 i 14-go października rb. odbędzie się w Warszawie **Zjazd inwalidów wojennych z I-ej Dywizji im. Tad. Kościuszki.**

Zbiórka inwalidów wojennych z I-ej Dywizji im. T. Kościuszki wyznaczona została w lokalu Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie (Praga, ul. Estońska Nr 8) w dniu 12 października rb. o godzinie 12-ej w południe.

Uczestnicy Zjazdu mają zapewnione na miejscu utrzymanie i otrzymają zwrot kosztów podróży.

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łodzi wzywa tych inwalidów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe.

Codzienna nowelka „Expressu"

ZAZDROŚĆ

— No więc, Pierre? — zapytała Ludwika, wybiegając na spotkanie męża do przedpokoju.

— Otrzymałem! W poniedziałek rozpoczynam!

— Jakże się cieszę, jak bardzo się cieszę! Więc doprawdy? Opowiedz prędzej! Chodź do pokoju!

— Tak, kochana, protekcja pana Drivout pomogła! Ta lekcja tak dobrze płatna pozwoli nam zrównoważyć nasz budżet. Nie będziemy mieli więcej kłopotów materialnych!

— Zasłużyłeś na to! — zawołała Ludwika. — Masz przecież wielki talent. A musisz w ciągu całego dnia dawać lekcje, zamiast pracować nad sobą.

Spojrzał na nią z troskliwością i miłością. Był muzykiem z wielką przyszłością. Znawcy twierdzili, że posiada wielki talent. Był pięknym mężczyzną. I ożenił się z nią, biedną dziewczyną, bez majątku, bez stosunków towarzyskich.

— Nowa lekcja bardzo mi odpowiada! Są to dzieci jeszcze, Henryk i Yweta, ale bardzo dobrze wychowane, zdolne i muzykalne. A matka ich, osoba bardzo wykształcona, zna się doskonale na muzyce, obdarzona jest pięknym głosem. Prosiła mnie również, bym od czasu do czasu poświęcił jej kilka minut, akompaniując do śpiewu.

— A ona jest ładna ta pani Liemiel? Młoda?

— Młoda! Czy ładna? Wiesz, nie zwróciłem na to uwagi. Zdaje się, że bardzo ładna. Poza tym to wielkoświatowa dama. Swoje dzieci ubóstwia. Od pięciu lat jest wdową. A jakie tam cudowne mieszkanie! Olbrzymie przestrzenie, cudownie urządzone... Bardzo, bardzo jestem zadowolony z tej lekcji. Mam wrażenie, że zachowam ją przez wiele lat. Tak mi przynajmniej dała do zrozumienia pani Liemiel. Musimy uczcić godnie dzisiejszy dzień. Zjemy prędko kolację i pójdziemy gdzieś się zabawić!

***

Nowa lekcja stała się od tego czasu codziennym tematem ich rozmów. Powracał z niej zawsze zachwycony i długo opowiadał, jak bardzo mu się tam podoba, jak elegancka kobieta jest ta pani Liemiel, jak go tam doskonale traktują. Ludwika słuchała w pierwszych dniach z zadowoleniem i przejęciem, ale po pewnym czasie stawała się podczas tych opowiadań coraz bardziej zamyślona. I pewnego dnia, gdy jej opowiadał jak zwykle o pani Liemiel, z którą tego dnia miał wspólną lekcję, zapytała go nagle:

— Czy ona jest bardzo piękna?

— Tak, bardzo piękna. Ale dlaczego o to pytasz?

— Ja ją widziałam. Ona jest bardzo piękna. Pewnego dnia stałam specjalnie przed jej domem, by ją zobaczyć...

— Ale po co?

Ludwika opuściła głowę. Jej wargi drżały.

— Co ci jest Ludwiko? Czyżbyś była zazdrosna? O kogo, Ludwiko? Jak mogłaś pomyśleć coś podobnego? Taka dama i ja, biedny nauczyciel? Wiesz przecież, jak bardzo cię kocham. Nigdy mi to przez myśl nie przeszło i nagle opowiadasz mi coś podobnego...

— Pierre, ja wiem, że ty mnie kochasz. Ale ja jestem doprawdy zazdrosna. Ja może się nie znam na tych rzeczach, ale ja doskonale znam twoje zalety. Jesteś utalentowanym muzykiem. A nadto jesteś pięknym mężczyzną, bardzo pięknym. Wiem, że kobietom bardzo się podobasz... Ja nie wiem, ale przeczucie mówi mi, że ty się jej podobasz. A z tego wyniknie nieszczęście dla nas. Jeśli się ona w tobie kocha, zabierze mi ciebie. Taka dama... i taka bogata...

Pierre uśmiechnął się. Myśl żony wydawała mu się fantastyczną. Wiedział dobrze, że dla tej eleganckiej damy był tylko dobrze płatnym nauczycielem.

Ale od tego dnia niemal przy każdej okazji przypominała mu żona o pani Liemiel. Drżała, gdy się spóźniał do domu. Wpatrywała się weń uważnie. I często płakała.

Pierre był podniecony. Nie wiedział jak uspokoić swą żonę. Czuł, że to jest nonsensem, ale ostatecznie coraz częściej zastanawiał się nad jej słowami. A może Ludwika miała doprawdy rację?

Pewnego dnia nerwowo zadzwonił dzwonek u drzwi wejściowych. Ludwika pobiegła do drzwi. Za progiem stał Pierre, blady, zmieszany, trzymający chusteczkę przy twarzy.

— O tej porze? Co się stało, Pierre? Dlaczego tak wcześnie? Jak ty wyglądasz?

— Ty jesteś wszystkiemu winna...

— Ależ, co się stało? Masz rozciętą do krwi wargę?

— Pobito mnie jak psa... A ty jesteś wszystkiemu winna...

Wszedł do pokoju, rzucił kapelusz na ziemię i upadł ciężko na fotel. Po chwili zaczął opowiadać.

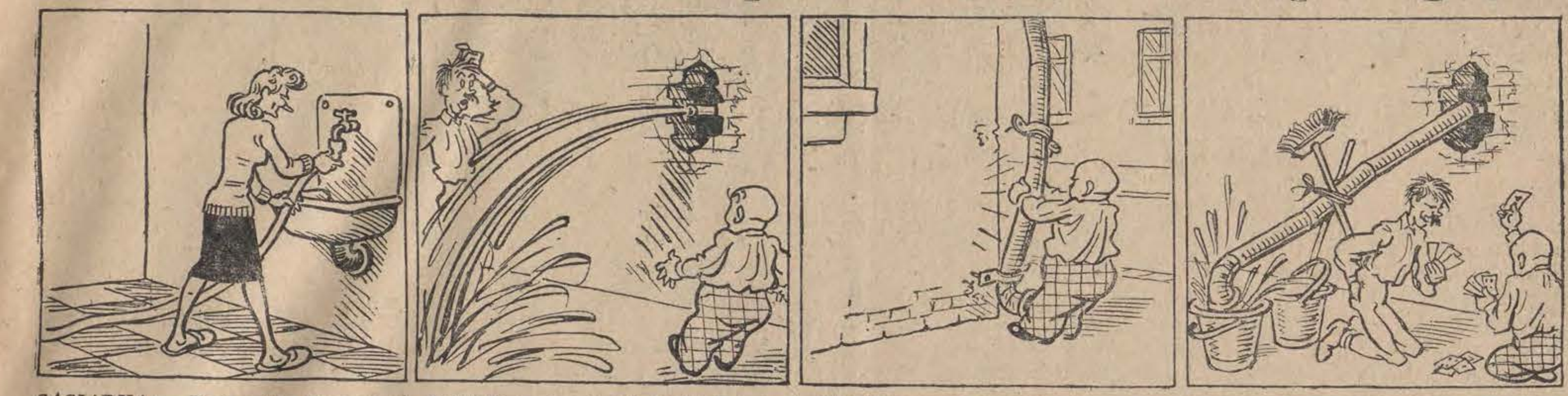
— To była straszna omyłka z twej strony! Ty jesteś wszystkiemu winna. Twoje bezsensowne podejrzenia spowodowały, że zacząłem zastanawiać się nad twymi słowami. I dziś, podczas lekcji, kiedy dzieci wyszły a ja akompaniowałem jej do śpiewu, kiedy ona nachyliła się zbytnio nademną, przypomniało mi się, co mówiłaś... I pocałowałem ją! Krzyknęła, przewróciła krzesło... Poczęła wołać: „Robert, Robert". Ktoś wbiegł do pokoju. Młody silny mężczyzna. Widziałem go już tam u niej. Jej przyjaciel, czy krewny. Obraził mnie, zbił i wyrzucił za drzwi... Twoja wina, Ludwiko, twoja wina...

Ludwika spojrzała na swego męża. A po chwili milczenia rzekła cicho:

— Pobito cię? Żałuję bardzo! Ale to nie ma żadnego znaczenia! Ważne jest tylko jedno: przekonałam się, że się pomyliłam — i że nie muszę być już więcej o ciebie zazdrosna...

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



SĄSIADKA: — Kpią sobie w żywe oczy, gałgany! Ale ich wykurzę z mieszkania za wszelką cenę!

WICEK: — Gwałtu! S. O. S.! Ratujmy sumienia, bo chcą nas utopić!
WACEK: — Przyniosę rynnę!...

WACEK: — Nie jestem gerojem, ale jak trzeba, to wychodzę z siebie! Co ta rynna przyrosła?... Już!

WICEK: — Dla nas woda to nic!... Ty wychodzisz...
WACEK: — Wódka to coś... Siup!

DO WALKI Z DROŻYZNĄ!

Zwyżka cen jest nieuzasadniona gospodarczo. — Dlaczego Związki Zawodowe nie przeciwdziałają spekulacji i lichwie żywnościowej?

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami istnej orgii cen na artykuły pierwszej potrzeby, które **drożeją niemal z dnia na dzień.**

Ta podwyżka cen jest najzupełniej nieuzasadniona gospodarczo i **wywoływana jest sztucznie i celowo.** Tak samo celowe jest stwarzanie takich sytuacji, że naraz w Wielkiej Łodzi **nie można otrzymać soli, czy też jak to ma obecnie miejsce — sody, zwykłej sody do prania!**

Zjawisko nieuzasadnionej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby **nie posiada charakteru lokalnego.** Donoszą nam o tym z poszczególnych miast i województw, tylko że w innych miejscowościach **świat pracy podjął już bezwzględną walkę z lichwą,** podczas gdy w Łodzi **nic się nie robi, aby urwać łeb hydrze spekulacyjnej!**

Energiczną akcję podjęły już Związki Zawodowe na terenie woj. **śląsko-dąbrowskiego,** które niezależnie od akcji **zorganizowanej na miejscu wysłały w tej sprawie specjalną delegację do Warszawy.**

Na Pomorzu podjęto akcję przeciwko drożyźnie w ten sposób, że utworzono **Powiatowe Komisje Cennikowe, które otrzymały specjalne, daleko sięgające uprawnienia, celem skutecznej walki z nieuzasadnioną zwyżką cen.**

Dlaczego Łódź śpi?

Dotychczas miasto **nasze** przodowało **we wszystkich** akcjach **przeciwko** paskarzom i lichwiarzom, **mamy za sobą chlubną akcję przeprowadzoną przeciwko spekulantom cukru, czemu więc obecnie nic absolutnie nic się nie robi, aby przeciwdziałać rosnącej z dnia na dzień fali drożyzny?**

Cała akcja Związków Zawodowych ześrodkowała się obecnie dokoła jednego problemu — **sprawy mieszkaniowej. Bez** wątpienia jest to zagadnienie bardzo poważne, **nie wolno jednak zapominać, że istnieją jeszcze inne zagadnienia, niemniej ważne i domagające się natychmiastowej interwencji!**

Tym zagadnieniem, wysuwającym się dziś na czoło wszelkich innych, jest właśnie sprawa drożyzny.

Na innym miejscu donosimy o karach, jakie władze administracyjne nałożyły **na kupców, pobierających wyższe ceny oraz na tych, którzy przez omijanie obowiązujących przepisów starają się wywołać chaos na naszym rynku.**

Karać jednak — to mało. **Trzeba zapobiec zwyżce cen, trzeba sparaliżować wszelkie próby podbijania cen, podkopujące egzystencję świata pracy i tak borykającego się z ciężkim losem!**

Przeprowadzenie akcji o obniżkę cen jest **nakazem chwili.** Winno to jednak nastąpić **odrazu na terenie całego województwa tak, jak to zrobiono na Pomorzu.** Tylko wówczas bowiem akcja taka da pewne rezultaty. We wszystkich miejscowościach należy utworzyć **Komisje Cennikowe, które winny otrzymać jaknajszybciej uprawnienia do walki z lichwą.** Komisje te przy poparciu Związków Zawodowych, organizacji politycznych i spółdzielczych, winny **wypracować prawdziwie słuszne ceny, któreby odpowiadały stanowi faktycznemu i surowo prześladować tych, którzy uchylają się od ich przestrzegania.**

W tym kierunku pożądane jest nawiązanie **ściślejszej współpracy między Związkami Zawodowymi a Komisją Specjalną, której należy przekazywać wszelkie fakty podbijania cen i uprawiania lichwy.**

Związki zawodowe winny rozpocząć także inną akcję, a mianowicie akcję **wyjaśniającą sens spekulacyjnych machinacji. Akcja taka uaktywni i uodporni społeczeństwo na dzikie plotki i paniki, wpływające także w wysokim stopniu na zwyżkę cen i będące wodą na młyn paskarzy.**

Akcja taka doprowadzi do tego, że a**ni jeden spekulant nie będzie śmiał sprzedać drożej, aniżeli ustaliła to komisja Cennikowa, wiedząc, że każdy obywatel poczuwa się do obowiązku przekazania go władzom.**

Rozwiązanie tej palącej sprawy winno nastąpić jaknajszybciej. **Masy pracujące chcą się przekonać o tym, że obóz demokracji polskiej nie dopuści do utrudniania im życia i uczyni wszystko, aby polepszyć warunki materialne mas pracujących!** (o)

WŁAMANIE DO DROGERII

Trzej złodzieje ujęci wraz z łupem

Wczoraj w nocy, około godz. 3-ej, ulicą Piotrkowską zdążała spóźniona dorożka. Siedziało w niej trzech pasażerów, trzymających nogi na pokaźnych rozmiarów workach.

Pasażerowie ci wydali się podejrzani przechodzącemu patrolowi Milicji. Dorożkę nr. 101 zatrzymano i **wraz z pasażerami i zawartością skierowano do 7 misariatu M. O., gdzie wszystko się wyjaśniło.**

Trzej pasażerowie dorożki nr. 101 **wracali z wyprawy złodziejskiej wraz z łupem.** „Obrobili" drogerię przy ul. Nawrot 1, należącą do **Władysława Skalmierskiego** (Piotrkowska 109) i wraz z worami pełnymi łupów usiłowali dostać się w bezpieczne miejsce, gdy nieoczekiwanie plany ich pokrzyżowało spotkanie z milicją.

Cały skradziony towar w postaci flakonów **perfum i wody kolońskiej, szczotek, pudrów itd. został zwrócony poszkodowanemu,** zaś „trzech muszkieterów" osadzono pod kluczem i przekazano ich do dyspozycji prokuraturze. Nazwiska ich brzmią: Zdzisław **Nowicki** (Ogrodowa 8), Stanisław **Derbicki** (Śródmiejska 80), Stanisław **Koziarkiewicz** (Graniczna 148). (u)

Ujawniać ceny!

Władze ukarały szereg kupców za omijanie tego obowiązku oraz za pobieranie nadmiernych cen

Wszystkie sklepy sprzedające przedmioty i artykuły powszechnego użytku obowiązane są **ujawniać ceny na widocznym miejscu w oknach wystawowych, obok każdego ze sprzedawanych przedmiotów.**

Jest to konieczne przede wszystkim po to aby szary człowiek miał możność skontrolowania, gdzie jest najtaniej, jest to konieczne celem możności przeprowadzania kontroli urzędowej, jest to wreszcie konieczne dla normalnej konkurencji kupieckiej.

Jak wygląda to zarządzenie w praktyce?

Bardzo wielu kupców omija je, stwarzając sobie tym samym odpowiednie warunki **do stosowania zbyt wysokiej i niedozwolonej marży zarobkowej.**

Ceny albo wcale nie są ujawniane, albo napisane są na karteczkach, które przeważnie są przekręcone, często też umieszczając przy kuponie materiału cenę, nie podaje się **czy to chodzi o cały kupon czy też o metr, a były i takie wypadki, że cena jabłek na wystawie podana była za... ćwierć kilograma!**

Wszelkie rekordy pod tym względem biją właściciele magazynów z obuwiem, którzy wystawiając na wystawie kilka par obuwia, **cenę umieszczają przy jednej tylko parze, najtańszej.** Przy następnej widnieje karteczka z napisem: **„z towaru powierzonego"**, przy innej — **„z towaru przedwojennego"**, przy dalszej znów — „model" itd. Przy tego rodzaju obuwiu trzeba również uwidaczniać cenę z zaznaczeniem, jaka jest cena za robociznę.

Bardzo ciekawe, że niemal we wszystkich wypadkach nieujawniania cen właściciele sklepów **znajdują jeden i ten sam wykręt. Tłumaczą się mianowicie, że akurat zmieniali wystawę i nie zdążyli przyczepić karteczek z cenami.**

Tych wykrętnych tłumaczeń władze zupełnie słusznie **nie biorą pod uwagę, gdyż wystawy zmieniać należy po zakończeniu handlu, wieczorem.**

Za nieujawnianie cen został wczoraj skazany **właściciel sklepu z wyrobami skórzanymi przy ul. Piotrkowskiej 128, Skarżyński.** Sąd Starościński przy starostwie śródmiejskim skazał go za brak cen w oknie wystawowym na torebki damskie i inne artykuły **na 10.000 złotych grzywny.**

Za to samo skazany został **na 25.000 złotych grzywny Stanisław Jasiński, właściciel sklepu z bławatami i galanterią przy ul. Narutowicza 18.**

Poza tym Sąd Starościński skazał wczoraj **dwóch kupców za podbijanie cen.**

Zima za pasem. Zapotrzebowanie na węgiel wzrosło. Pierwszym, który wykorzystał sytuację okazał się **Tadeusz Ciepłota, właściciel składu opałowego przy ul. Głównej 65 (zamieszkały przy ul. Narutowicza 49).** W wyniku lustracji stwierdzono, że **Ciepłota sprzedawał węgiel w cenie zł. 280 za 100 kg. zamiast po 210 zł., jak to ustaliła komisja.**

Może grzywna 5000 zł. ostudzi nieco „gorączkę" pana Ciepłoty.

Na grzywnę 9.000 złotych skazał Sąd Starościński właściciela sklepu materiałów włókienniczych na Pl. Wolności 9, Józefa Walasa (Pogonowskiego 19), który sprzedawał materiał w cenie zł. 2.500 za metr, mimo iż według obowiązującej marży zarobkowej (30 proc.) winien był go sprzedawać o 250 złotych taniej za metr. (m)

Łódź - Poznań

Bezpośrednia komunikacja od bm.

Poza całym szeregiem zmian na kolejach, o których już donosiliśmy ostatnio — nowy zimowy rozkład jazdy wprowadza m. in. *bardzo poważne udogodnienie w komunikacji pasażerskiej Łódź — Poznań.*

Oto od dnia 7 bm., pociąg odchodzący z Łodzi Kaliskiej o 15.30 do Gdyni, *otrzymał na stałe 3 specjalne wagony do Kutna, gdzie wagony te zostają dołączone do pociągu poznańskiego.* Jest to poważnym usprawnieniem na tym zaniedbanym dotąd odcinku. Nareszcie miasto nasze otrzymało bezpośrednie połączenie z Poznaniem!

Powrót trzech wagonów poznańskich następuje o godz. 12.30 na stację Łódź-Kaliska. (k)

Specjalne nagrody

dla pracowników kolejowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił Ministra Komunikacji **do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1946 r.**

Nagrody będą przyznawane na zasadach ustalonych przez Ministra Komunikacji i Związki Zawodowe Pracowników Kolejowych.

Pomoc dla dzieci

Amerykańskiego Czerwonego Krzyża

Do portu gdyńskiego przybył pierwszy ładunek około 500 ton pełnotłustego mleka w proszku.

Ładunek ten oraz dalsze ilości mleka, które mają jeszcze nadejść, będzie użyty **za pośrednictwem kół PCK i Kół Młodzieży na akcję dożywiania 300.000 dzieci polskich w wieku szkolnym w okresie od 1 listopada do końca lutego 1947 roku.**

Amerykański Czerwony Krzyż, którego darem jest otrzymane mleko, przekaże PCK jeszcze dodatkowo do rozdziału następujące dary: **1.300.000 sztuk odzieży, (rękawiczek, swetrów i pończoch), 100.000 torebek szkolnych, 100.000 szczotek do zębów, 500.000 tubek pasty do zębów i milion kompletów z przyborami do szycia.**

Mahometanie polscy

Chcą zorganizować własną gminę wyznaniową

Wojewoda białostocki Dybowski przyjął delegację Zarządu Głównego Związku **Polaków Wyznania Mahometańskiego.**

Delegacja poruszyła sprawę osadnictwa na terenie powiatów mazurskich, wchodzących w skład woj. białostockiego, Polaków wyznania mahometańskiego, **którzy są obecnie rozproszeni po całej Polsce i chcieliby się skupić na pewnym obszarze, aby móc zorganizować gminę wyznaniową z własnym domem modlitwy.**

Na terenie woj. białostockiego mieszka obecnie około 300 rodzin wyznania mahometańskiego, w ramach akcji repatriacyjnej ma **powrócić znaczna ich** ilość do Polski.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejskki w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie podtynkowej instalacji świetlnej w budynku szpitala „Betleem" (Sala porodowa) przy ul. Marii Skłodowskiej 15/17.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym przy ul. Piotrkowskiej 64, I-sze piętro, pokój Nr 5 do dnia 14 października 1946 r. do godz. 11-ej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie instalacji w szpitalu Betleem przy ul. Marii Skłodowskiej Nr 15/17".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Instalacyjny ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr 140, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 4% od sumy oferowanej należy wpłacić w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta 15 a kwit załączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert, unieważnienia przetargu bez podania powodu, oraz brania pod uwagę tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczenia o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 7 października 1946 roku.

7389 Zarząd Miejski w Łodzi.

Co dostaniemy na kartki?

Obuwie dla dzieci. - Materiały wełniane. - Produkty około 15 bm. - Sprawa ziemniaków i węgla

Z utęsknieniem spoglądają kartkowicze na kalendarz: *kiedyż już nareszcie zaczną „dawać"?*

Mamy bowiem otrzymać na kartki wiele rzeczy. Przede wszystkim — *produkty żywnościowe,* Już jest 9 października, a Wydział Aprowizacji i Handlu jakoś nie „wywołuje" jeszcze. *Rozdawnictwo produktów na kartki żywnościowe z miesiąca października rozpocznie się około 15 bm.*

Z niecierpliwością wszyscy czekają *na wełnę,* którą mamy otrzymać na karty odzieżowe na III kwartał.

Sprzedaż materiałów wełnianych rozpoczęłaby się już dawno, *gdyby nie nieoczekiwane przeszkody w postaci „maruderów", którzy nie wykupili w terminie swych przydziałów bawełnianych.* Jak wiadomo sprzedaż materiałów bawełnianych trwać będzie nieodwołalnie do 15 bm., po tym terminie kupony te zostaną unieważnione.

Odroczenie terminu realizacji przydziałów wełnianych nastąpiło jeszcze z tego powodu, *że wiele osób nie mogło zarejestrować kart odzieżowych na wełnę z powodu zagubienia kart z sierpnia i września wymaganych przy rejestracji.* Ci wszyscy — jak już donosiliśmy — muszą przedstawić w odnośnych starostwach zaświadczenia z miejsca pracy za ubiegłe miesiące, zaś starostwa wydają polecenia zarejestrowania ich w sklepach.

Ostatecznie jednak sprzedaż materiałów wełnianych będzie mogła się rozpocząć już około 20 bm. Asortyment gatunków jest bogaty, materiały według zapewnień zawierają od 40 do 60 proc. wełny. Ceny jeszcze nie zostały ustalone, spółdzielnie natomiast towar już odebrały.

Bardzo aktualną jest również sprawa *obuwia dziecinnego,* z uwagi na obecne pogody i fakt, że wiele rodziców *nie może sobie pozwolić na zakup obuwia dla dzieci po cenach wolnorynkowych.*

Sprawa ta ciągnie się już od szeregu miesięcy. Brakowała bowiem pewne ilość obuwia, a gdy wreszcie ministerstwo zdecydowało się nadesłać dodatkowo pewną ilość par — *w międzyczasie liczba dzieci wzrosła.* Wydział Aprowizacji posiada w chwil obecnej *około 62.000 par obuwia dziecinnego* i już w przyszłym tygodniu sklepy miejskiej sieci rozdzielczej *przystąpią do sprzedaży.* Obuwie dziecinne sprzedawane będzie na kartki dziecinne z miesiąca sierpnia rb. Obuwie jest najróżnorodniejsze, cena jego waha się od *112 do 198 zł. za parę.*

Do 15 bm. wydawany będzie *węgiel na karty opałowe.* Poza obecną trzecią ratą posiadacze kart otrzymają *jeszcze po 150 kg węgla. Nastąpi to w styczniu.*

I wreszcie ostatnie, czego możemy się obecnie spodziewać na kartki — to *kartofle.*

Jak wiadomo, kartofle mają otrzymać posiadacze kart I kat., I R i „C", robotnicy i pracownicy niektórych zakładów przemysłowych mają otrzymać *wyrównanie gotówkowe w wysokości zł. 240 (kat I) zł. 160 (kat. I R) i zł. 110 (kat. „C").* Jest to wyrównanie między ceną sztywną kartofli (60 zł. za 100 kg.) a ceną wolnorynkową, określoną na 300 zł. za 100 kg.

Wyrównanie to nie odpowiada jednak stanowi faktycznemu. Nikt dziś nie sprzeda kartofli po 300 zł. a *kto wie po ile będą kosztowały ziemniaki, gdy pracownicy otrzymają to wyrównanie!*

Jeszcze jedna rzecz: Ministerstwo Aprowizacji pominęło w przydziałach kartofli pracowników t. zw. wolnych zawodów! Dlaczego literaci, artyści, dziennikarze, pracownicy instytucji filmowych i t. d. mają nie otrzymać ani ziemniaków, ani wyrównania?

Skłonni jesteśmy przypuszczać, *że chodzi tu raczej o pewne niedopatrzenie, które zostanie usunięte i przydział ziemniaków tak, jak przydział wszystkich innych artykułów, obejmie wszystkich bez wyjątku pracowników. (k)*

S.O.S.! S.O.S.!

wołają mieszkańcy ul. Napiórkowskiego

Mieszkańcy ulicy Napiórkowskiego rozpaczliwym głosem **wołają S. O. S.!**

Z zapadnięciem zmroku na ulicy tej powietrze **staje się tak straszne, że poprostu nie można oddychać.** Z jednego z domów obok kina „Wolność" wypuszcza się bowiem **fekalie, które płyną ściekiem ulicznym w kierunku Pl. Reymonta i zanim trafią do ulicznych studzienek zatruwają powietrze w całej okolicy do tego stopnia, że mieszkańcy muszą nakładać drogi, aby nie wdychać tych obrzydliwych zapachów.**

Potężnego fetoru, bijącego z płynących fekalii, **nie łagodzi nawet mieszcząca się w bliskim sąsiedztwie,** bo **przy ul. Napiórkowskiego 24 fabryka wody kolońskiej „Enola" — przeciwnie nasuwają się obawy, czy wskutek tego sąsiedztwa nie stracą na wartości zachwalane zapachy wód kolońskich...**

Nie dużo lepsze powietrze mają mieszkańcy domów na ul. Armii Czerwonej obok placu na posesji oznaczonej numerem 29.

Na placu tym pewien ogrodnik **urządził sobie skład nawozu, wskutek czego sąsiedzi o otwarciu okien nie mogą nawet marzyć.**

Oba te wypadki polecamy gorąco miejskim władzom zdrowotności publicznej.

Odznaczeni milicjanci

za zasługi i dobrą pracę

W ramach **święta Milicji Obywatelskiej,** które obchodziliśmy w dniach 5 i 6 bm. odbyła się **dekoracja najbardziej zasłużonych oficerów, podoficerów i szeregowych M. O. w Łodzi.**

KRZYŻEM WALECZNYCH udekorowano pośmiertnie **śp. Kazimierza Łuczaka.**

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowany został po raz drugi kpt. **Henryk Niepsuj,** po raz pierwszy — kpt. **Władysław Gabiński, ppor. Czesław Lubański, ppor. Witold Niedźwiecki, ppor. Czesław Wołos, ppor. Wacław Woźniak, chor. Stanisław Berendzik, chor. Marian Dutkiewicz, chor. Stanisław Graczyk, chor. Marian Mikołajczak, chor. Stanisław Szymański i ob. Stanisław Mirecki.**

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI udekorowanych zostało **28 funkcjonariuszy M. O. w Łodzi.**

SREBRNYM MEDALEM ZASŁUGI NA POLU CHWAŁY udekorowany został starszy szeregowiec **Władysław Gołaszewski.**

BRĄZOWYMI MEDALAMI ZASŁUGI NA POLU CHWAŁY udekorowanych zostało **11 funkcjonariuszy M. O. w Łodzi.**

Obiecując ożenek

Gwałcił i ograbiał swe ofiary

Wywiadowcom I komisariatu M. O. udało się schwytać groźnego przestępcę, recydywistę, którego specjalnością po wyjściu z więzienia było ograbianie młodych kobiet.

Józef Fronc (Strumykowa 20) człowiek żonaty, zawierał znajomości z kobietami, którym obiecywał ożenek. Gdy już usidlił swą ofiarę zwabiał ją w jakieś ustronne miejsce i tam *dokonywał na niej gwałtu a następnie ograbiał z wszystkiego, co przy sobie posiadała.*

Kilka kobiet zostało w ten sposób poszkodowanych przez nieuchwytnego Fronca.

Wreszcie powinęła mu się noga. *Wywiadowcy I komisariatu M. O. w Łodzi rozpoznali przestępcę i udali się w ślad za nim aż do Pruszkowa, gdzie Fronc zamierzał w podobny sposób jak zazwyczaj zabrać się do upatrzonej już ofiary.*

Pod silną eskortą sprowadzono zbrodniarza do Łodzi i ponownie osadzono pod kluczem.

Czyszczenie garderoby

pranie bielizny ma kosztować drożej

Na terenie Łodzi istnieje około 60 pralni bielizny oraz chemicznych pralni itp. zakładów, przyjmujących do odświeżania garderobę.

Przedsiębiorstwa te obowiązuje specjalny cennik, ustalony w styczniu rb. i nikomu nie wolno pobierać wyższych opłat od przewidzianych tym cennikiem.

Obecnie właściciele tych przedsiębiorstw zażądali ustalenia nowych opłat, **wyższych o 50 proc. od dotychczasowych.**

Sprawą tą zajmie się Społeczna Komisja Kontroli Cen.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 2.000 sztuk mioteł do zamiatania ulic.

Bliższych informacyj udzieli Zakład Oczyszczania Miasta ul. Łagiewnicka Nr 63, pokój Nr 10 w godzinach od 9-ej do 3-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę mioteł" (załączyć wzór miotły) należy składać do dnia 4 listopada 1946 roku do godz. 9-ej pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo częściowej dostawy oraz prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 7 października 1946 roku.

7388 Zakład Oczyszczania Miasta.

Konkurs Zimowy

„Expressu Ilustrowanego"

KUPON Nr 11

Wyciąć i zachować

SPORT

Rocznica

W tych dniach mija druga rocznica śmierci znanego maratończyka łódzkiego ś. p. Józefa Brzezińskiego. Popularny sportowiec ten padł ofiarą zbrodni hitlerowskich zbirów. Przebywając cały czas podczas okupacji w Łodzi, Brzeziński w końcu 1944 roku ukrywał się przed przymusowymi robotami fortyfikacyjnymi, do czego okupanci siłą zmuszali polską ludność naszego miasta.

Przez dłuższy czas Brzezińskiemu, który nie chciał przykładać ręki do tych prac, udawało się ukrywać, lecz w październiku podczas jednej z łapanek, otoczono dom, w którym zamieszkiwał i przeprowadzono rewizję. Brzeziński rzucił się do ucieczki, przebiegł 50 mtr. lecz dosięgły go dwie kule morderców. Trafiony dwoma pociskami w brzuch padł na ziemię, brocząc krwią i wkrótce wyzionął ducha.

Brzeziński startował dziewięć razy w biegach maratońskich o mistrzostwo Polski, zajmujące zawsze jedno z lepszych miejsc, uprawiał również z powodzeniem biegi na 110 mtr. przez płotki. W młodej swej karierze sportowej garnął się do boksu, były to jednak stare czasy, era Nowaka, Konarzewskiego, Jarocińskiego, Gerbicha i innych, którzy boks w Łodzi wprowadzili i spopularyzowali go.

Ś. p. Brzeziński dobrze zasłużył się sportowi łódzkiemu.

Adamczyk i Walasiewiczówna

mistrzami pięcioboju i trójboju

Ostatnie konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski — trójbój, pięciobój i biegi sztafetowe odbyły się w Poznaniu.

W pięcioboju męskim walka o pierwsze miejsce zawiązała się między Adamczykiem i Kuźmickim. Ostatecznie zwyciężył Adamczyk, najwszechstronniejszy lekkoatleta, uzyskując w sumie 2.835 punktów, przed Kuźmickim 2,785 pkt, Jaraczewskim 2,070 pkt.

Adamczyk uzyskał następujące wyniki: w dal — 7,02 m, najlepszy powojenny wynik w Polsce, oszczep — 40,42 m, 200 m — 24,3 s., dysk — 35,36 m i 1500 m — 5:00,8 sek.

Kuźmicki: w dal 6,23 m, oszczep — 42,79 m, 200 m — 24,9 s., dysk — 37,76 m i 1500 m — 4:45,6.

W trójboju kobiecym zwyciężyła Walasiewiczówna, która w sumie uzyskała 170 pkt przed Kwaśniewską 157 pkt i Peskówną 116 pkt.

Walasiewiczówna miała wyniki: 100 m — 12,5 s., skok wzwyż — 1,32 m, oszczep — 32,32 m.

Kwaśniewska: 100 m — 14,2 s., skok wzwyż — 1,37 m i oszczep — 37,21 m. Bardzo słaby czas Kwaśniewskiej zadecydował o zwycięstwie Walasiewiczówny. Biegi sztafetowe były słabo obsadzone i tytuły mistrzowskie przypadły drużynom poznańskiej Warty.

Dalsze mecze

o mistrzostwo klasy A

W sobotę spotkają się drużyna TUR-u i Centr. Szkoły Ofic. Pol. Wych. Zwycięstwo winno przypaść w udziale zespołowi robotniczemu. W niedzielę na boisku Wimy Widzew zmierzy się z PTC z Pabianic. Robotniczy zespół będzie miał wiele trudu, chcąc pokonać groźną drużynę pabianicką. Na boisku ŁKS Kolejarze mają okazję zdobycia pierwszych punktów mistrzowskich w walce z Concordią piotrkowską. W Tomaszowie odbędą się derby, gdyż tam spotkają się obie miejscowe drużyny, beniaminek TUR i Lechja. Czyżby już w pierwszym meczu mieli turowcy ponieść klęskę?

Zastraszająca statystyka

Dwudniowe obrady Państwowej Rady W.F. – Najistotniejsze potrzeby sportu polskiego.–Zw. Zw. Sportowych zadecyduje o naszym udziale w Olimpiadzie

Powołanie do życia Państwowej Rady W. F. stało się faktem dokonanym. Długie miesiące wstępnych prac przygotowawczych poprzedziły te narodziny. Obrady trwały dwa dni, zbyt wiele jednak zebrało się materiału, zbyt wiele zgłoszono wniosków i dezyderatów, by w ciągu dwudniowych plenarnych obrad wyczerpać cały materiał, szczegółowo go rozpatrzyć i omówić. Ułatwiono sobie zadanie w ten sposób, że większość spraw przekazano komisji wnioskodawczej do rozpatrzenia. Wnioski wynikające z referatu programowego Rady Państwowej i Państwowego Urzędu W. F. przekazano prezydium Rady celem szybkiego zrealizowania.

Do Prezydium Państwowej Rady wybrani zostali: przewodniczący — płk. dr. Gilewicz, członkowie dr. Zajączkowski, Maciukiewicz, dr. Kafliński, mgr. Skład, a jako zastępcy Nowak i Zygier.

Do najciekawszych referatów, ilustrujących w dosadny sposób w liczbach straty sportu polskiego i jego rażące w tej chwili braki, należało bezsprzecznie wystąpienie dyrektora PUWF. inż. Kuchara. Wynika z niego, że dzisiaj w porównaniu do czasów przedwojennych brak nam 1 miliona 100 tys. młodzieży w wieku do lat 18 gdy natomiast stan liczebny obywateli w wieku od 18 do 65 roku życia zwiększył się o 240 tysięcy, a ponad 65 lat o 850 tysięcy starców.

Straty i szkody poniesione przez sport polski w okresie okupacji oblicza się na sumę 34 milionów złotych przedwojennej wartości. Niemal połowa wszystkich boisk, stadionów i urządzeń sportowych uległa dewastacji. Aby podjąć akcję szkoleniową na właściwej płaszczyźnie potrzeba nam 80 tys. instruktorów, a dotychczas wyszkolono ich zaledwie 5.300.

Doskonałym uzupełnieniem tego referatu wykazującym grozę sytuacji w jakiej znalazł się naród polski dzięki eksterminacyjnej polityce okupacyjnej, są poniższe cyfry. **Śmiertelność wzrosła z 13 na 18 proc. a u dzieci z 11 do 26 proc., rocznie notujemy 120 tys. zgonów na gruźlicę, stwierdzono otwartą gruźlicę u 1300 tys. chorych, 80 proc. dzieci mamy przez tę straszną chorobę zagrożonych, a blisko pół miliona osób choruje na jaglicę. Plaga pijaństwa, chorób wenerycznych, zmniejszona ilość urodzin — wszystko to mamy do zawdzięczenia latom okupacji.**

Z ważniejszych, najbardziej istotnych spraw poruszonych w zgłoszonych wnioskach na specjalną uwagę zasługują:

jak najszybsze uruchomienie Akademii W. F., powiększenie budżetu PUWF obecnie zupełnie niewystarczającego, wprowadzenie obowiązku w. f. i egzaminu ze sprawności na wyższych uczelniach i zwiększenie ilości godzin w szkołach z dwóch do pięciu tygodniowo, zmniejszenie opodatkowania imprez sportowych przynajmniej do granicy 10 proc., przy czym kwoty ściągnięte z tego tytułu muszą być obracane na potrzeby sportu, wszystkie urządzenia sportowe, które są użytkowane na inne cele muszą być zwrócone na użytek sportu, domagać się, ażeby samorządy przeznaczały przynajmniej 2 proc. swych budżetów na wych. fiz. i sport i szereg innych. Ogółem zgłoszono 40 wniosków.

Omawiano też sprawę ewentualnego udziału Polski w najbliższej Olimpiadzie. Ostatecznie zdecydowano, że o tym czy będziemy **reprezentowani w Londynie czy też nie postanowi Zw. Polskich Zw. Sportowych.** O ile zdecydowano by, że Polska w Olimpiadzie weźmie udział, odpowiednie przygotowania poczyni w tej mierze Zw. Zw. Sportowych, rozbudowując się odpowiednio, natomiast **reaktywowanie Polskiego Komitetu Olimpijskiego uznano za niewskazane.**

Dziś C.F.R., w niedzielę Warta

Gracze Legii wzmocnią drużynę ŁKS

Dzisiejszy mecz kombinowanego teamu ŁKS — Legia z rumuńską drużyną C.F.R. wywołał w kołach sportowych Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Drużyna rumuńska, jest jak wiadomo jedną z najlepszych w swoim kraju i sięga po tytuł mistrza, rywalizując ze znanym Juventusem.

Skład kombinowanego teamu ŁKS — Legia został już ustalony. Grać będą: Pisarski (Styczyński) — **Włodarczyk, Wacman — Waśko, Szczurek, Kopera — Cyganik, Szymański, Kohut, Łącz i Sidor.**

Jak widzimy, wszystkie słabsze punkty drużyny łódzkiej zostały wzmocnione, nie powinno zatym dać się odczuć braku Barana i Hogendorfa. Zwłaszcza silna będzie obrona: Włodarczyk, Wacman. W ataku widzimy dwóch łodzian, reszta to gracze Legii. Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS. Początek zawodów wyznaczono na godz. 15,30.

*

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się mecz o mistrzostwo Polski w piłce nożnej ŁKS — Warta. Kierownictwo ŁKS dotychczas nie zawiadomiono o jakiejkolwiek zmianie programu w związku ze słynną, a pozbawioną sensu decyzją Wydziału Gier PZPN, nakazującą dogrywkę przerwanego meczu AKS — RKU przy drzwiach zamkniętych przy stanie 1:0 dla AKS i zażądało telegraficznie wydelegowania sędziego. Warta również zawiadomioną została, że wszystkie przygotowania do zawodów już poczyniono.

Bez Kolczyńskiego i Szymury?

Niewesołe horoskopy przed meczem z Węgrami

Najaktualniejszym i najciekawszym tematem dnia są w chwili obecnej dwa mecze oczekujące naszych reprezentantów z pięściarzami Węgier. Kapitan sportowy PZB odkrył karty. Reprezentacje już ustalono i imienne składy drużyn podano do wiadomości publicznej.

Jak zwykle w takich wypadkach rozgorzała dyskusja i rozpoczęła się krytyka. Trudno wszystkim dogodzić, zawsze się znajdą jakieś zastrzeżenia, poprawki, uwagi... Tym razem jednak są one tak istotne, tak jednogłośnie wypowiadane, że mimo woli nasuwa się pytanie: **czym kierował się p. Suszczyński, dobierając zawodników.**

Jednych faworyzuje, innych nie dostrzega, a na mecz Polska — Węgry w wadze lekkiej forsuje... Koziołka, twierdząc, że jest do tego zmuszony, bo w tej kategorii nie dysponuje lepszymi. **Ostatnie meldunki z ringów donoszące o dobrej formie Czortka i Woźniakiewicza, o widocznych postępach Sztolca jakoś nie dotarły do wodza boksu polskiego** i p. Suszczyński kurczowo trzyma się swojej koncepcji, ryzykując dwa eksperymenty, które drogo mogą nasze barwy kosztować.

Nie lepiej przedstawia się obsada drużyny Polski Środkowej na mecz przeciw Węgrom w Łodzi. **Leczkowski, Sowiński, Archacki,** mają być tymi opatrznościowcami, którzy obok **Kamińskiego, Czarneckiego, Olejnika, Kolczyńskiego i Szymury** zasługują na więcej zaufania niż **Stasiak, Woźniakiewicz, Kowalski i Pisarski.** Ostatecznie nasze reprezentacyjne zespoły wystąpią w takich składach, w jakich będzie sobie życzył p. Suszczyński, bo przecież do niego należy ostatnie słowo. Ale tym razem plany te będą przez los pokrzyżowane, gdyż najprawdopodobniej, ani Kolczyński ani **Szymura nie będą mogli wystąpić w ringu.** Kolczyński, dowiedziawszy się o roli przeznaczonej mu przez kapitana sportowego PZB., telegraficznie zapowiedział, że walczyć nie będzie, gdyż kontuzje żeber doznane w Pradze dają mu się jeszcze we znaki. **Kolczyński nie godzi się przy tym na walkę w kategorii półciężkiej,** twierdząc że tej wagi nie jest w stanie zrobić, Szymura natomiast, biorąc udział w ubiegłą niedzielę w zawodach z okazji święta Milicji Obywatelskiej w Warszawie, **doznał zwichnięcia nogi w kostce i też zrzeka się walki z Węgrami.**

Tak to złośliwy los spłatał figla, który wszystkie rachuby kapitana sportowego, zwłaszcza jeśli chodzi o obsadę kategorii ciężkich, kładzie na obie łopatki.

Nowe niespodziewane komplikacje stawiają w nadzwyczaj trudnej sytuacji nasze władze pięściarskie, które dobrze będą musiały się nagłowić, by tak nieoczekiwanie zrodzony problem odpowiednio rozwiązać, to znaczy tak, by siła bojowa naszej drużyny nie ucierpiała, a tym samym, nie zmniejszyły się szanse naszych na zwycięstwo.

Mecz z Węgrami będzie oficjalnym wznowieniem dość ścisłego i ożywionego kontaktu przedwojennego. W 1939 r. w ostatnim spotkaniu międzypaństwowym w Poznaniu rozgromiliśmy Węgrów 14:2. Byliśmy wtedy potęgą pięściarską w Europie. Ogółem walczyliśmy z Węgrami 8 razy, połowę spotkań wygraliśmy, dwa zremisowaliśmy, a doznaliśmy porażek w dwóch wypadkach. 32 walki mamy wygranych, zremisowanych 6, przegranych 26. Stosunek punktów wyraża się liczbą 70:58 na naszą korzyść.

Liczby te dowodzą, że byliśmy lepsi od Węgrów, chociaż nasi reprezentanci musieli niemal zawsze staczać dodatkową walkę z nadprogramowym przeciwnikiem — niechęcią sędziego Kankowsky'ego, znanego ze swego nieprzychylnego stosunku do boksu polskiego.

Niedzielny mecz w Katowicach będzie zatym naszym 9-tym kolejnym spotkaniem. Zobaczymy co nam przyniesie.

„Lewskij" (Bułgaria)

zawita do Polski

Jedna z najsilniejszych piłkarskich drużyn bułgarskich „Lewskij" zawita do Polski w drugiej połowie października. Bułgarzy zamierzają rozegrać cztery spotkania, przy czym pierwszy mecz ma się odbyć w Warszawie z Polonią dn. 20 bm.

Dalsze mecze przewidują organizatorzy tej imprezy w Łodzi z ŁKS, w Krakowie z Wisłą i w Katowicach z AKS lub też z reprezentacją.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Jaracza 27

Dziś i dni następnych znakomita sztuka Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc".

Początek przedstawienia o godz. 19 min.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś przedstawienie komedii G. B. Shawa „Major Barbara".

TEATR POWSZECHNY TUR
11-Listopada 21

Dziś znakomita sztuka Adama Ważyka pt. „Stary Dworek". Początek o godzinie 19 min. 15.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś i codziennie przedstawienie pt. „Bez żelaznej kurtyny".

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16 (tel. 272-70). 7256

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska Nr 243

Dziś o godz. 19-ej piękna operetka F. Lehara „Wesoła wdówka" z Jadwigą Kenda i Michałem Śląskim w rolach głównych. Chór, balet i orkiestra. — Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru. 7386

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka. Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16. **Leczenie elektrowstrząsowe.** 3054

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr W. STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7, przyjmuje 4—6. 6718

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8. 5351

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2—5. 4271

Dr med. TOŁCZYŃSKI, Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 3—7 pp. Tel. 269-01. 6068

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8. tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr med. HERDER STANISŁAW — choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 6170

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJĘ cukiernika-karmelarza do samodzielnego prowadzenia wytwórni cukierków, siła pierwszorzędna. Warunki według umowy, ewentualnie spółka. Żyradzki Stanisław, Rzeszów, Rynek 22. 7302

POTRZEBNA pracownica domowa z referencjami, Piotrkowska 69/32a. 7299

POTRZEBNY krawiec damski: Piotrkowska Nr 154/15. 7300

TKACZ na krosno ręczne poszukiwany. Wiadomość: Łódź, Lipowa 55, m. 3 — między godziną 5—7 wieczorem. 7353

POTRZEBNY pudełkarz do fabryki gilz i agent na Łódź. Kilińskiego 41. 7354

POTRZEBNY podręczny na szpilkowe, teksowe i dziecinne roboty od zaraz. Wiadomość: Wólczańska 41, m. 27. 7355

POTRZEBNA panienka do kwiaciarni. Firma J. Żak, Łódź, Główna 24. 7356

GOSPODYNI samodzielna umiejąca dobrze gotować, przyjmie pracę 1—2 osoby na przychodnie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Samodzielna". 7360

Lokale

POKÓJ niekrępujący dla 1-go lub 2-ch studentów poszukiwany. — Zgłoszenia: II Dom Akademicki, ul. Ogrodowa 28 a, pokój Nr 35.

MODYSTKA — poszukuje pokoju sublokatorskiego w celu prowadzenia pracowni, możliwie centrum miasta. Oferty pod „Modystka".

Kupno — sprzedaż

MATERIAŁY wełniane, podszewkowe, suknlowe, płaszczowe i watolinę kupuje — J. Stankiewicz, Piotrkowska 18. 7307

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 7308

RZEŹNICZE urządzenie do sklepu kupię. — Franciszkańska 101. 7361

ZESZYTY, bruliony, pocztówki kolorowe, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, powielaczowe, kancelaryjne, przebitkowe poleca „Polonia" Jaracza 1. 7362

KUPIĘ kołowrotek oraz szpulmaszynę. Sanocka 14, tel. 278-36. 7363

SREBRO w każdej ilości i w każdej postaci kupuje firma B. Kantor i H. Zielińska, Łódź, Grand Hotel, Piotrowska 72. 2681

MEBLE sypialnie, stołowe, kuchnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie poleca: Izdebski, Piotrkowska 31—2. front. I p. (6987

PŁYTY patefonowe — najnowsze przeboje nadeszły. M. Skowrońska. Łódź, Andrzeja 30.

RADIA naprawia, przerabia, dorabia krótkie fale — szybko — tanio — solidnie pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych **Precisious - Radio** — Sienkiewicza 2. Wojskowi i urzędnicy państwowi 10% zniżki. 7311

RADIOAPARATY — naprawa — przebudowa — strojenie — **Dorabianie krótkich fal** pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Tanio — szybko — solidnie **Precisious-Radio**, Sienkiewicza 2. 7242

Różne

ZGINĄŁ 4 .10. 46. r. owczarek czarny podpalany ogon puszysty. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Julianów, Pogodna 7. tel. 162-95. Pytko. (7198)

ZAGINĄŁ dnia 6. 10., o godzinie 16 pies wyżeł 7-miesięczny, ogon krótko obcięty. — Odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem. Ul. Piotrkowska 157/18. Tyszel. 7372

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk. Wileńska 21. 7373

KALOSZE, śniegowce, różne obuwie gumowe wulkanizuje (nowe zelówki i obcasy) jak również wszelkie dętki i opony rowerowe. Warsztat Ślusarsko- Wulkanizacyjno-Rowerowy— A. Osmulski, Łódź, Jarosława Dąbrowskiego (dawn. Dąbrowska) Nr 61 (dojazd tramwajem Nr 4 i 15). 7374

FOTOGRAFIĘ TECHNICZNĄ Fabryk, maszyn, gmachów itp., wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe wykonuje Foto-Atelier H. Śmigacz, Piotrkowska 6, telef. 171-84.

CEROWNIA artystyczna przyjmuje wszelkie ubiory do reperacji, podnoszenie oczek szybko — fachowo. Szolinowa. Piotrkowska 30.

Nauka

JĘZYKI: angielski, francuski. Nowe komplety od 15 października. Daszyńskiego 61, m. 6.

ZAPISY na krój damski. Kursy Krawieckie Sienkiewicza 89. (7083)

2-LETNIA SZKOŁA MISTRZÓW BUDOWLANYCH przy Instytucie Przemysłowo-Rzemieślniczym, przyjmuje zapisy na kurs I-szy do dnia 15 października, Łódź, Główna Nr 7, godz. 9—15. 7379

Zagubione dokumenty

O GODZINIE 6 rano, Wigury 7 — przy wsiadaniu do samochodu Łódź—Warszawa, wykradziono następujące dokumenty: 2 paszporty emigracyjne wydane M. S. Z. Warszawa na nazw. Marian Rokacz, Ewa Rokacz i dziecko Jan, 6 tysięcy franków i pokwitowania z Banku Dewizowego. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Telefon Nr 200-51. Dokumenty te nie przedstawiają dla nikogo żadnej wartości. Ostrzegam przed użyciem. 1 Maja 5. 7296

SKRADZIONO dowód osobisty na nazw. Górska Helena, Skierniewice, Batorego 4. 7348

ZGUBIONO dowód osobisty na nazw. Surowiec Janina, Tuszyn, Stodolniana 11. 7347

SKRADZIONO kartki żywnościowe, wymienną, palcówkę i leg. tramwajową Ser. A. Grączewska Florentyna, Franciszkańska 56. — Znalazcę proszę o zwrot dokumentów. 7346

ZAGUBIONO volkslistę na nazw. Józefa Kaufmann, Jelenia 7. 7315

ZAGUBIONO odroczenie wojskowe i metrykę urodzenia na nazwisko Głowacki Stanisław, Trenknera 35. 7344

ZGUBIONO notes z notatkami, legitymację nauczycielską, legitymację tramwajową. Riboulot, Kilińskiego 86. Zwrócić za nagrodą. 7343

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria B na nazwisko Dulkowski Jerzy, Pogonowskiego 26. 7352

ZAGUBIONO leg. tramwajową seria A. Wojtyniak Józef, Franciszkańska 29. 7351

SKRADZIONO 20. 10. zaświadczenie z Sądu o rehabilitacji leg. pracy, dowód osobisty Ulrych Józefa, Chojny, Fabryczna 24. 7382

SKRADZIONO torebkę z dowodami: leg. tramwajową seria B, Z. Z., kartę rozpoznawczą. — Rek Łucja, Łagiewnicka 96 a. 7342

ZGUBIONO palcówkę na nazw. Zubert Józef, wieś N. Józefów 20. 7341

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź leg. kolejową i tramwajową, seria A na nazw. Dudkiewicz Zygmunt, Torowa 2. 7340

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną, kartę pracy, metrykę urodzenia, wyd. Wilno. Zieliński Tadeusz Sienkiewicza 71/31. 7339

ZAGUBIONO wszystkie dowody osobiste oraz leg. tramwajową seria B, na nazw. Kozłowski Mieczysław, Zgierska 30. 7338

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Międzylesie, tymczasowy dowód osobisty, kartę pracy, kartę pracy z Urzędu Zatrudnienia Łódź. Łakomow Stefan, Śląska 98. 7337

ZAGUBIONO palcówkę i książkę pracy (niemiecką) na nazw. Żurański Władysław, ul. W. Polskiego 70. 7336

SKRADZIONO leg. tramwajową seria B na nazw. Karpiński Zygmunt, Lipowa 61. 7350

SKRADZIONO dowód osobisty z fotografią, kwity dozorstwa Związku, kartę rejestracyjną RKU, Świerczyńska Zofia, Nowomiejska 8.

SKRADZIONO legitymację tramwajową Seria A, na nazwisko Olszewska Apolonia, Gazowa 14. 7284

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, zaświadczenie szpitalne, metrykę urodzenia — Różycki Jerzy, Warszawa, Miedziana 20. 7282

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowskka 24b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

262



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Myślę, że tak będzie najlepiej!... I niech ci Pan Bóg pobłogosławi! — poważnie powiedziała Urszula.

Od tej rozmowy minęło już parę tygodni. Bardzo daleko pozostały dymy snujące się nad rodzinną Łodzią i zaciszna wykwintność rodzinnego pałacyku Brauerów, Willi jednak nie zapomina o tym, co obiecywał swojej siostrze w przeddzień wyjazdu.

Pełen zdenerwowania oczekuje dogodnego momentu, ażeby przejść na drugą stronę frontu — jednakże narazie nic się jakoś nie klei.

Jego batalion znajduje się chwilowo na tyłach frontu na południe od Pskowa, prowadząc akcję pacyfikacji wśród okolicznych wsi i w lasach, rojących się od partyzantów.

Brutalna siła niemieckiej przemocy ściera się dzień i noc z bohaterstwem fanatyków, miłujących wolność.

Wspaniałe są rzucane do akcji niemieckie „Tygrysy", szybkostrzałowe armaty najnowocześniejsze Mauzery i automatyczne pistolety. Ale jeszcze wspanialszy jest upór tamtych, uzbrojonych bardzo często w ręczne tylko granaty i karabiny przestarzałego typu.

Dzień i noc trwa zażarta walka. Bój idzie na śmierć i życie. Partyzanci wysadzają w powietrze pociągi, wycinają patrole, niszczą magazyny. Niemcy w odwecie palą całe wsie, wyrzynają wszystką ludność i ciałami powstańców dekorują drzewa prastarych puszcz.

Obie strony są równie zacięte i nieustępliwe. Obie strony nie znają co łaska dla zwyciężonych.

Tego półwiosennego wieczoru komendzie niemieckiego batalionu dano znać, że grupa partyzantów zatrzymała się w położonej wśród lasów wiosce Sokołów. Zaraz potem rozdzwoniły się telefony, zaterkotały motocykle ordynansów i kompania Willego Brauera ruszyła do akcji.

Na jej czele stał stary oficer, pamiętający jeszcze czerwone maki, rosnące na równinach Flandrii i nieśmiertelną kanonadę spod Verdun. Pierwszy pluton prowadził młodziutki lejtnant rodem spod Monachium, ozdobiony potrójnym „Krzyżem Żelaznym" za waleczność, której dowody dawał na Peloponezie i podczas zdobycia, Krety.

Trzecim komenderował Willi Brauer.

Za nimi w odwodzie szedł jeszcze jeden pluton, ciągnąc za sobą dwa przeciwpancerne działka. Przed oddziałem toczyło się kilka lekkich czołgów.

Skręciły one zaraz potem w bok, ażeby w chwili decydującej uderzyć na zbuntowanych z flanki i odciąć im drogi odwrotu.

Wytrawny dowódca prowadził swój oddział z zachowaniem wszelkich ostrożności, jednakże partyzanci nie dali się podejść. Na ogień Mauzerów i działek odpowiedzieli huraganowym ogniem ręcznych karabinów maszynowych.

Mała wioska zmieniła się w jednej chwili w forteczkę trudną do zdobycia. Regularność i celność ognia, jakim powstańcy prażyli rozrzucone w tyraliery plutony niemieckie, kazały się kapitanowi domyśleć, że nie ma do czynienia z jakąś luźną watachą, ale z oddziałem regularnej armii. Rozkazał swoim żołnierzom okopać się i posłał łącznika do batalionu z żądaniem posiłków.

Wielką nadzieję przywiązywał kapitan do akcji lekkich czołgów, jakie właśnie wyłoniły się z lewej strony lasu. Te prażąc ogniem swoich działek, poszły naprzód przez krzewy i zarośla.

Część wioski stała już w płomieniach. Ogień powstańców jak gdyby stracił na intensywności. Wśród terkotania karabinów maszynowych tanki przysuwały się coraz bliżej.

Powstańcy dopuścili je aż do linii pierwszych domków. Zaraz potem rozległy się detonacje pękających granatów przeciwtankowych.

Cielska żelaznych potworów, trafionych znienacka, a celnie, drgnęły.

Nowy huk detonacji wstrząsnął powietrzem. Dwa tanki stanęły w płomieniach, pozostałe zaś zaczęły wycofywać się szybko pod osłonę lasów.

Ogień powstańców stał się znowu gęstszy: jak gdyby radosny i triumfalny.

Niemiecki kapitan, który chciał właśnie swoje plutony poderwać do ataku zrozumiał, że musi jednak czekać na pomoc.

Walka zmieniła się w regularną bitwę. Z obu stron terkotały karabiny ręczne i maszynowe, ale płomień, jaki ogarnął część domów zaczął przygasać.

Kapitan patrzał niecierpliwie na słońce, które właśnie wytoczyło się z poza chmur: ta rozgrywka musi być jednak zakończona jeszcze przed zmierzchem, bo inaczej całą akcję wezmą diabli.

Lecz oto już słyszy z daleka ciężki szum motorów. Zrozumiał, — to dowództwo batalionu wsadziło na samochody pozostałe kompanie i przybywa z odsieczą.

Prawie w tej samej chwili na otoczoną wieś padł grad pocisków: to zmotoryzowana bateria niemiecka przystąpiła do akcji.

Z poza leszczyny i pni białych brzóz wyłoniły się znowu wieżyczki tanków. Z lewej zagrzmiały przeciwpancerne działka. Nowoprzybyłe kompanie przykryły wieś wachlarzem nieprzerwanego obstrzału. W tej sytuacji walka nie mogła trwać długo. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski. Adres Redakcji i Administracji: Łódź Piotrkowska 102a. Telefony: 129-13. 137-47. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
D—09664. Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18. tel. 112-60
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę. poza tekstem. zł 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2.